

I licealno.

Sulacowie 25/VI

Wypracowanie szkolne. 4/4

Jak uczyliśmy się w czasie okupacji.

Wraz z zajęciem przez Niemców terenów polskich zostały zamknięte szkoły, a wraz z nimi wszelkie widoki na przyszłość dla naszej młodzieży. Zamknięto szkoły zostały zważając na ich i obywateli. Banić pozostałej młodzieży przegrzesz się uczyć, pomimo że nie miało równych widoków na przyszłość. Stworzyło się nowe konspiracyjne. Jednak nie każdy, pomimo najszerszych chęci mógł się kształcić, jedynym nie porwałoby nie to warunki, inni również musieli zastąpić ojca czy matkę i obawiać się ciężkimi kłopotami do pomocy. Ja kończyłem w 1939 r. 6-ty kl. powszechny, zdałem egzamin wstępny do gimnazjum. Radość moja

była nie do opisania, rano po rano
egzaminu ulatał się w mundurach
i przypiętam towarzyszowi mi sprawiało
przyjemność i przysparzało dumę, lecz
niestety moje nieszczęście moje spętały nie
niczym, bo oto w październiku dnia
1. tego w nieszczęście plany moje kryjące
wzajem. Treści były rejestr mundurów
i zamiast pióra, wzięcie do ręki
motylkę, sierp czy grabie. W następnych
dniach latami nie zostało okupacji rozpy-
skiej ujęciem do 5. tej i 6. tej klasy,
w nieszczęście po tym nie będą opisywać to-
o wiele więcej wspomnień porostawiały mi
lekcje brane w czasie okupacji niemie-
ckiej. Dowiedziałem się od znajomych,
że istnieją lekcje ułożone w konspi-
racji, posłałem więc do jednej najbardziej
znanej mi profesorki, aby poinformo-
wać się w tej sprawie, "współnie" i "mija"
bo szybko się wiesz, uszy mają, zapobiegła się

i odtąd zaczęłam się dalszą edukacją.
Grupa nasza składała się z pięciu osób.
Lekcje odbywały się po prostu w domu
profesorki, aby nie mówić na siebie
uwagi, którzy z nas przychodził w 10
minut później i ~~innym~~ innym
wejściem i podobnie rozchodziliśmy
się. Z czasem jednak z powodu coraz
częściej wypadków w szkole musieliśmy
wędrować klasą jak w rozkładach w czasie
nie poddać. W domu też trener był
showami książkami, aby nie być przytępionym.
Raz przypomniał brat mój dostał kartkę
do Niemiec, ale nie usmiechał mi się
wiedzieć ten kraj, więc "wiedział". Po prostu
dniami siedziałem przed domem czytając
jęc książkę p.t. "Kryjący", mogła wspomnieć
rozmawiając nie wiedząc po bracie, ja szybko
uciekłam do przodu ogród do lasu, a po
dobre wiatr pomógł mi kartkę z książką.
Czytałam właśnie o tym jak Złoty

po raz pierwszy, Siergiejow z ich powie-
stami nie znalazłam, ponieważ nie udało
się to na tej kartce, która regularnie
beck chciał, że robiąc egzamin do
3-ciej klasy byłam ^{pytana} w jaki
sposób powitał Elysha Domusia.
Stałam z wytrzeszczonymi oczami
gdy mnie wyjaśnił profesor powie-
dzieli mi, że Elysha pozostawiał
Domusia w trenerce. Przygotowałam
z tajnego nauczania nie epizody
na wolnej skórze. Przytem było tylko
dla nas, że polskie szkoły były użyteczne
dla Niemców i Ukraińców. Po otrzymaniu
i innej pracy, znalazłam wreszcie
do 3-ciej gimn. 1944 r. w derojstwie i za-
częłam ją nauczycielką pierwszą
na do polskiego gimnazjum, gdzie
już wolno było publicznie występować
w tej sprawie obywateli. Obecnie podziwiam
się nad tym, że już wkrótce robimy

o swej pracy, jakim jest dyplom
matury, by móc służyć dla dobra
ludu polskiego i dążącej się zjed-
noczonej Ojczyzny. To jest jednak
w życiu, zachowaniem najgłębszą
wiarą i wdziękami dla tych, którzy
z nowym wstąpieniem życia, nie
walczyli się przekonywać nam wiedzy,
tylko się stali kiedys przysiężnikami
polskiego narodu.

Boumouk Sturis.